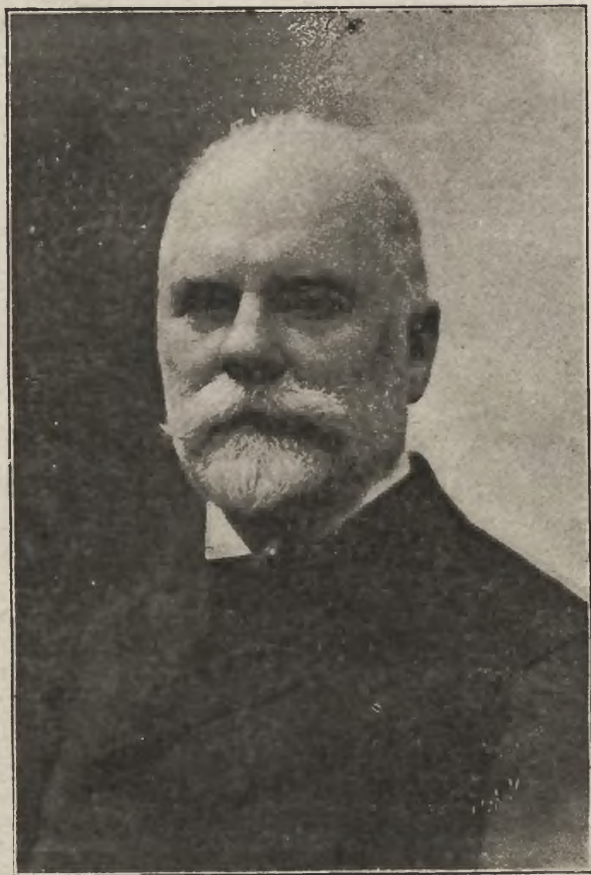


Wystawa jest interesująca zarówno dla technika, jak dla artysty, jak wreszcie dla i laika.

W długich szeregach stoją tam bądź potężnie, bądź jak zabawki wyglądające aeroplany sławnych dziś żeglarzy powietrznych, pod tablicami, mieszczącymi ich nazwiska i przedstawiającymi w krótkich słowach osiągnięte rezultaty. Dzięki temu można się na wystawie niejednego nauczyć, przez porównanie rozmaitych systemów i ich wyników, dalej kosztów i innych szczegółów.



Minister skarbu w Krakowie: J. E. dr. Leon Biliński.

— Prócz aeroplanów i paru balonów ze sterem, pomieszczono na wystawie motory najrozmaitszych rodzajów, o najrozmaitszej sile, dalej śruby i wiązki różnych konstrukcji, oraz inne części składowe. Ten dział wystawy interesuje głównie fachowców.

Wystawa, czyli salon aeronautyczny, została otwarta niedawno w uroczysty sposób, przez prezydenta Fallieresa. Jak wiadomo, właśnie podczas uroczystego otwarcia tej wystawy, nadeszła na ręce prezydenta wiadomość o straszej katastrofie balonu „République“.

Minister skarbu w Krakowie.

W powrocie ze Lwowa, z obrad sejmowych, zatrzymał się przez poniedziałek tego tygodnia w Krakowie minister skarbu — J. E. dr. Leon Biliński.

Na dworcu kolejowym powitali ministra przedstawiciele tutejszych władz z delegatem Fedorowi-

Po audyencyach odbyło się śniadanie u delegata Fedorowicza na cześć ministra Bilińskiego, popołudniu zaś odbył się w salach Starego Teatru bankiet, dany przez Radę miejską. W nocy o 1. na wtorek odjechał minister Biliński do Wiednia.



Ku czei Słowackiego: Komitet uczniów gimnazjum w Podgórzu, który urządzał obchód Słowackiego, z profesorem Mossoczym pośrodku.

czem na czele. Rano o godzinie 10 przybył minister do gmachu starostwa, celem przyjęcia na audyencyi urzędników i stron prywatnych. Między innymi był na audyencyi wiceprezydent miasta dr. H. Szarski, wraz z przewodniczącymi i zastępcami przewodniczących sekcji rad miasta. W rozmowie z ministrem poruszył wiceprezydent dr. Szarski szereg aktualnych spraw miejskich, dziękując J. E. Bilińskiemu za życzliwe traktowanie Krakowa i jego potrzeb.

Dom polski w Kołomyi.

(Do ilustracji na stronie 9).

Dzięki ofiarności hr. Bronisławy Starzeńskiej, wdowy po ś. p. Edmundzie, pozyskała ludność polska w Kołomyi bardzo piękny i wartościowy budynek na cele narodowe i oświatowe. Czyn hr. Starzeńskiej jest prawdziwie obywatelski i patriotyczny, przyczyni się bowiem немало do podniesienia ducha narodowego na kresach wschodnich.

Dom, o którym mowa, jest jednopiętrowy, z ogrodem jednomorgowym, a znajduje się przy ul. Kraszewskiego. Tow. Szkoły ludowej, na którego rzecz darowizna została zrobiona, pomieści w tym budynku polskie seminaryum żeńskie prywatne, biura Zarządu Koła i Okręgu, bibliotekę i czytelnię publiczną, oraz pokuckie muzeum, które w najbliższym czasie ma tam powstać.

Kto zna choć trochę stosunki w Galicji wschodniej, kto miał sposobność przypatrzeć się z bliska ciężkiej walce mniejszości polskiej z otaczającą ją przewagą ruską, ten zrozumie i oceni należycie znaczenie „Domu polskiego“ w Kołomyi, a tem samem wielką wartość i doniosłość daru hr. Starzeńskiej. Z szczerą też wdzięcznością i wielkiem uznaniem przyjął Zarząd główny T. S. L. hojną ofiarę zacnej obywatelki, a społeczeństwo całe uzna pewnie jej krok za wysoce szlachetny i godny naśladowania.

Zdjęcie fotograficzne, przedstawiające pałacyk hr. Starzeńskiej, ofiarowany T. S. L., zamieszczamy w dzisiejszym numerze.



Match futbolowy: Uczestnicy matchu, członkowie „Cassai athleticai klubu“ w Koszycach na Węgrzech i krakowskiej „Cracovii“.